

ŁUKASZ TROCHA

Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
ORCID 0000-0002-6468-3731

WOJCIECH GAŁCZYŃSKI Z SIĄSZYC (1801/02-1857) – ZIEMIANIN, POWSTANIEC, SPOŁECZNIK

Artykuł stanowi próbę nakreślenia biografii Wojciecha Gałczyńskiego z Siąszyc – dziewiętnastowiecznego ziemianina, oficera Wojsk Polskich, powstańca, społecznika i zięcia Juliusza Kossaka. Inspiracją do podjęcia tematyki była powieść jego prawnuczki Zofii Kossak-Szczuckiej pod tytułem *Dziedzictwo*. W I tomie pisarka ukazała m. in. zesłanie Gałczyńskiego, jego wrażliwość na sprawy włościańskie i wyrozumiałość względem artystów. Literatura stała się więc punktem wyjścia do prowadzenia szerszych badań na gruncie historycznym w kontekście życia dziedzica Siąszyc.

Wojciech Gałczyński był synem Piotra i Rozalii z Zajączków. Ze spisu szlacheckiego, na który powołuje się Elżbieta Sęczys, wynika, że ojcem Piotra był Alojzy, a dziadem Stanisław. Ten ostatni przejął w spadku po bracie Janie w 1733 r. wieś Imielków w pow. tureckim¹. Z akt hipotecznych dóbr Siąszycze Nowe i Stare wynika, że Piotr zamieszkiwał w 1817 r. wieś Borków Stary w pow. kaliskim². W przeszłości występowała również inna linia Gałczyńskich w regionie. Byli to synowie Tomasza Gałczyńskiego, Cyprian Kacper – szambelan podczaszy chełmiński, dziedzic dóbr Grochowy i Bogusławice oraz Onufry – towarzysz Kawalerii Narodowej³. Być może ze względu na powiązania rodzinne Piotr zdecydował się podjąć starania o zakupienie majątku w Siąszycach. Niewiele wiadomo natomiast o rodzinie Wojciecha od strony matki. Do niedawna pojawiały się hipotezy świadczące o bliskim pokrewieństwie Rozalii z Józefem Zajączkiem. Zdaniem regionalisty Stanisława Małyżki, bratem namiestnika Królestwa Polskiego mógł być Rafał Zajączek – oficer Wojsk Polskich, pochowany na cmentarzu przy Rogatce w Kaliszu⁴. Wspominała o nim również żona Gałczyńskiego – Aniela. W pamiętniku, który napisała pod koniec życia, zaznaczała, że Rafał Zajączek był wujem Wojciecha, że znał dobrze język rosyjski i wspierał rodzinę w czasach powstania listopadowego. Badania genealogiczne pozwoliły ustalić pokrewieństwo Zajączków i Gałczyńskich⁵. Okazało się, że Kajetan Zajączek – ojciec Rafała i Rozalii (późniejszej Gałczyńskiej) był bliskim kuzynem księcia

¹ *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, oprac. E. Sęczys, przyg. do druku S. Górzyński, Warszawa 2000, s. 802.

² Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie (dalej: AAP/OK), Księgi i akta hipoteczne sądów w Koninie, syg.1150, Siąszycze Stare-Nowe 1807-1867.

³ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWł), *Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Grochowach*.

⁴ S. Małyżko, *Zabytkowe cmentarze przy Rogatce w Kaliszu*, Kalisz 2003, s. 205.

⁵ ADWł, *Akta Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja w Kaliszu*, Akt zgonu Rozalii Zajączek nr 103/1831 r.

Józefa Zajączka. Niewykluczone więc, że obie rodziny pozostawały z sobą w przyjaznych kontaktach.

Trudno określić dokładną datę urodzin Wojciecha Gałczyńskiego. Z zachowanego paszportu ziemianina wynika, że miejscem narodzin miał być Kurówek⁶. Prawdopodobnie Gałczyńscy posiadali tam własny majątek albo przebywali w Kurówku gościnnie. Nie powiodły się poszukiwania aktu chrztu ziemianina – możliwe, że taki dokument znajduje się w archiwum archidiecezji łódzkiej. Bazując na pozostałych aktach metrykalnych, można zaproponować dwa przedziały czasowe, w których hipotetycznie narodziłby się Gałczyński. Archeolog Krzysztof Gorczyca podaje, że w chwili zawarcia związku małżeńskiego Wojciech miał 21 lat⁷. Zgodnie z dokumentem urodziłby się więc w 1808 roku. Wnioski badacza podtrzymują również państwo Joanna i Jerzy Sobczakowie⁸. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Z aktu zgonu Gałczyńskiego wynika bowiem, że w chwili śmierci (1857 r.) miał 56 lat⁹. Urodziłby się więc w 1801 r. Do podobnego twierdzenia można dojść na podstawie wspomnianych dokumentów paszportowych. W piśmie z 1841 r. wiek dziedzica oszacowano na 40 lat. O zbliżonej dacie urodzenia świadczy także akt zgonu Wiktora Kurnatowskiego z 1847 roku¹⁰. Wojciech został w nim wymieniony jako jeden ze świadków poświadczających o śmierci szlachcica. Miał wówczas 45 lat. Rozbieżności w ustaleniach pokazują, iż nie ma pewności, co do faktycznej daty urodzin Gałczyńskiego. Należy wziąć pod uwagę błędy chronologiczne, jakie mogli popełnić sporządzający akty oraz niepełne dane. Można przyjąć, że dziedzic Siąszyc urodził się w przedziale czasowym 1801-1802.

Trudno skonstruować również wiarygodny opis w kontekście dzieciństwa i młodości Wojciecha Gałczyńskiego. Nie zachowały się bowiem źródła świadczące o kontaktach podtrzymywanych przez rodzinę na początku XIX w. i relacjonujące przebieg jego edukacji. Gałczyński musiał zdobyć solidne wykształcenie – w końcu posiadał tytuł oficerski. Być może edukację dziecięcą odbywał w Kurówku. Warto jednak wspomnieć, że rodzina Gałczyńskich przeprowadziła się pierwszej dekadzie XIX w. do Borkowa Starego. Dogodne położenie tej miejscowości sprawiało zapewne, że młody Wojciech wielokrotnie odwiedzał Kalisz – stolicę departamentu, a następnie województwa. Już w czasach Księstwa Warszawskiego miasto silnie rozwijało się gospodarczo i edukacyjnie. Jedną z popularnych placówek było Królewskie Gimnazjum, przemianowane później na Szkołę Wojewódzką. Kształciło się w niej kaliskie ziemiaństwo, ale również dzieci wysoko postawionych dygnitarzy i urzędników kaliskich. Z danych za rok 1820 r. wynika, że do placówki uczęszczało 629 uczniów¹¹. Być może jednym z nich był Wojciech. Możliwe również, że szlachcic kształcił się w kaliskim Korpusie Kadetów. Placówka odznaczała się wysokim poziomem nauczania. W instytucji edukowało się wielu ziemian z Kaliskiego.

⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zespół nr 428 Kancelaria Własna Namiestnika. Wydział Paszportowy/ jednostka nr 1649 Gałczyński Wojciech [Akta Gałczyńskiego Wojciecha, b. oficera WP; wyjazdy do Rosji i za granicę], 1839. Kurówek – obecnie miejscowość w pow. bełchatowskim, woj. wielkopolskie.

⁷ K. Gorczyca, *Żychlin pod Koninem. Dzieje wsi i zboru*, Warszawa 1997, s. 71.

⁸ J. J. Sobczakowie, *Fryderyk Chopin a Wielkopolska*, Poznań 2010, s. 65.

⁹ ADWł, *Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Grochowach*, akt zgonu Wojciecha Gałczyńskiego, nr 11/1857.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-reformowanej w Żychlinie*, akt zgonu Wiktora Kurnatowskiego nr 34/1847.

¹¹ W. Kościelniak, K. Walczak, *Kronika miasta Kalisza*, Kalisz 2002, s. 113.

W 1827 roku Wojciech Gałczyński zakupił na mocy kontraktu dobra Siąszyce Stare¹². Była to realizacja umowy, która została zawarta jeszcze za życia jego ojca. Z ksiąg hipotecznych wynika, że Piotr Gałczyński przejął w dzierżawę majątek dziesięć lat wcześniej od ówczesnego właściciela, stolnika piotrkowskiego Kazimierza Biernackiego. Po jego śmierci w 1823 roku majątek otrzymała na własność wdowa i dzieci, które ostatecznie podjęły decyzję o sprzedaży części dóbr. W ten sposób powstały w obrębie dawnego terytorium dwie własności, Siąszyce Stare – zakupione przez Wojciecha i Nowe – pozostające własnością Biernackich¹³. Młody Gałczyński otrzymał prawo do gospodarowania zabudowaniami dworskimi, wiatrakami, garnarnią, sadzawkami i stawami w Siąszycach. Do jego majątku przynależała również arteria wodna wraz z ogrodem i parkiem liczącym ok. 15000m². Właściciel Siąszyc Starych nabył także szynk trunków, stodołę, oborę we folwarku Salamina oraz znajdujące się tam łąki i grunty orne. Prawdopodobnie stał się posiadaczem funkcjonującej już wtedy gorzelnii¹⁴. Możliwe, że objął również funkcję wójta. Świadczy o tym stwierdzenie zawarte w umowie między Biernackimi a Gałczyńskim: „(...) obydwie strony w swych granicach będą pełnić urząd wójta [...]”¹⁵.

Siąszyce Stare graniczyły od południa z dobrami Biała Panińska, od wschodu z ziemią okupnika Łukniewskiego oraz majątkiem Grochowy, od zachodu z dobrami Grodziec, a od północy z dobrami Złotkowy i Rychwał. Ogólną powierzchnię majątku nabytego przez Wojciecha można szacować na ok. 973 ha¹⁶. W latach 40. XIX wieku dziedzic poszerzył swoje dobra o Siąszyce Nowe. Nie ma jednak ścisłych danych ukazujących wielkość nowego majątku. Po podatku rocznym na rzecz skarbu Królestwa, jakie płacił właściciel z obu dóbr (z Siąszyc Starych – 866 złotych, 7 groszy oraz z Siąszyc Nowych – 623 złote, 23 grosze) wynika, że Siąszyce Nowe były nieco mniejsze od Siąszyc Starych¹⁷.

Dwa lata po zakupieniu majątku Gałczyński ożenił się ze wspomnianą Anielą z Kurnatowskich (ur. ok. 1811 r. w Łęce k. Sieradza – zm. 1901 w Kaliszu) – kobietą o bogatej już wtedy biografii. Żona Gałczyńskiego szybko straciła rodziców. Jej matka zginęła przygnieciona przez pawilon okalający łożę. Ojciec zmarł po długiej chorobie w 1824 roku. Małą sierotą do czasu zamążpójścia opiekowali się krewni

¹² APP/OK, syg.1150. Wojciech Gałczyński nabył prawa własności, odkupując majątek za sumę 151400 złotych polskich.

¹³ Z akt hipotecznych dóbr wynika, że dawniej istniał jeden majątek, który w 1827 r. na mocy umów podzielono. Świadczą o tym zapisane w dokumencie informacje o utworzeniu nowej księgi dla dóbr Siąszyce Nowe oraz nadaniu obu właścicielom praw do wykonywania funkcji wójtowskich. Wśród spadkobierców po K. Biernackim byli m. in. jego synowie, generał Józef – późniejszy naczelnik wojskowy województwa kaliskiego oraz Alojzy Prosper - pionier nowoczesnych technik rolnictwa, minister skarbu w Rządzie Narodowym.

¹⁴ APP/OK, syg.1150. O tym, że w Siąszycach produkowano alkohol może świadczyć zatwierdzone w dokumencie z 3 maja 1827 r. prawo W. Gałczyńskiego do sprzedaży trunków okolicznej ludności – zarówno w Siąszycach Starych, jak i w Nowych.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ W dokumencie podano liczbę: *chub* [huf] *reinlandzkich sto dwadzieścia siedem, móg jedna, prętów kwadratowych osiemnaście* [prawdopodobnie chodziło o hufy reńskie, morgi i pręty² polskie/1 hufe= 76597,63m²/1 morga= 5598,7 m²/1 pręt² = 18,662 m²]. Po zsumowaniu i przełożeniu tych miar na współczesne hektary {1 hektar(ha)=10000 m²} dobra Siąszyce Stare zajmowałyby ok. 973 ha. Ustalono na podstawie: I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, s. 39.

¹⁷ AP APP/OK, syg.1150. Przeliczając na proporcje, powierzchnia Siąszyc Nowych wynosiłaby ok. 700 ha.

od strony matki – Unrugowie. Była to jedna z zamożniejszych rodzin ziemiańskich w ówczesnym Wielkim Księstwie Poznańskim. Nic więc dziwnego, że Aniela wiele podróżowała w młodości. Odbywała nauki w Berlinie. Miłowała modę i sztukę. Na zamożność rodziny wskazuje chociażby posag żony Gałczyńskiego, który wynosił 200000 złotych polskich¹⁸. Suma ta pozwoliłaby Anieli na zakup drugiego takiego majątku jak ten w Siąszycach. Ślub odbył się w Charłupi Wielkiej pod Sieradzem w sierpniu 1829 roku. Przebiegał jednak w dwóch obrządkach katolickim i protestanckim, o czym świadczą zachowane akty małżeństwa. Pisała o tym Aniela:

(...) odbył się ślub nasz w Charłupi pod Sieradzem u babki mojej (...): Kalwiński pierwiej (...), po czym zaraz powtórny był w Kościele Katolickim miejscowym¹⁹.

Państwo młodzi planowali zorganizowanie uroczystości weselnej w Siąszycach, ale Wojciech poważnie się rozchorował. Nieprzytomny trafił do hotelu Kazimierza Asnyka w Kaliszu. Opiekę medyczną sprawował nad nim Adam Helbich. Plany organizacji wesela pokrzyżowała również śmierć stryja Jana Gałczyńskiego. Po kilku dniach od ślubu stan Wojciecha uległ poprawie. Małżonkowie postanowili ostatecznie przystać na propozycję krewnych. Wystawili z Melanią i Wiktorem Kurnatowskimi wspólne przyjęcie weselne. Zabawa odbyła się we wrześniu 1829 roku w Żychlinie. Jednym z gości był m. in. dziesięcioletni Fryderyk Chopin.

Wiosną 1830 r. przyszła na świat pierwsza córka Gałczyńskich – Rozalia. W tym samym roku wybuchło jednak powstanie listopadowe, w którym Wojciech wziął udział. Według spisu skazańców i męczenników dziejów Siąszyc był podporucznikiem Jazdy Kaliskiej²⁰. W tym czasie zorganizowano dwa tego typu pułki. Pierwszy powstał w grudniu 1830 r. z inicjatywy szlachty i miał charakter dobrowolny²¹. Drugi utworzono w połowie stycznia 1831 roku²². Gałczyński wchodził najpewniej w skład I pułku Jazdy Kaliskiej. Wskazywałyby na to wspomnienia Anieli. Tak opisuje przygotowania do buntu w regionie:

(...) wybuchła rewolucja 1830 r. i mąż mój bez namysłu wstąpił w szeregi ochotników (...) [wy]dano na ich cześć świetny bal, w sali Woelfela, pierwszorzędnym naówczas hotelu kaliskim, tańczyłam Poloneza w pierwszą parę z Generałem Biernackim późniejszym dowódcą...²³.

Informacje podawane przez Anielę można zestawić z kroniką kaliską. 5 grudnia formował się w mieście I pułk ułanów. Ochotnicy mieli zgłaszać się do punktu zbórnego

¹⁸ Tamże.

¹⁹ A. Gałczyńska, *Pamiętnik* – źródło nieopublikowane [w:] Muzeum Zofii Kossak-Szczuckiej w Górkach Wielkich. Aniela Gałczyńska aż do 1847 r. była wyznania kalwińskiego. Przeszła na katolicyzm w wyniku choroby męża.

²⁰ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1 (A-D), Warszawa 1995, s. 150.

²¹ T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym – mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn 2006, s. 217.

²² B. Polak, *Lance do boju; szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek – 1945 rok*, wstęp M. Rezler, Poznań 1986, s.102.

²³ A. Gałczyńska, *Pamiętnik*...

przy placu św. Józefa²⁴. Wspomnianym generałem był najpewniej Józef Biernacki – naczelny dowódca województwa kaliskiego i jeden z współwłaścicieli Siąszyc Nowych. Oddział wymaszerował do Koła, skąd udał się na front powstańczy w okolice Warszawy. W lutym 1831 roku Wojciech został ranny w bitwie pod Grochowem i trafił do niewoli rosyjskiej. Potwierdzają to wspomnienia spisane przez Jadwigę Mielęcką, ale nawiązujące do przeżyć jej ojca – Romana Mielęckiego. Bohater pamiętnika w chwili wybuchu powstania miał siedemnaście lat. Zgłosił się na ochotnika z Wielkiego Księstwa Poznańskiego i został szeregowym żołnierzem I pułku Jazdy Kaliskiej. Córka Mielęckiego zamieściła w zapiskach krótki, ale jakże precyzyjny akapit o dziedzicu Siąszyc:

Przez kilka miesięcy smutne losy niewoli dzielił z przyjacielem swoim, tak jak i on rannym i do niewoli wziętym, porucznikiem Wojciechem Gałczyńskim, właścicielem dóbr Siąszycy w Kaliskim (...) ²⁵.

Ze źródeł wynika, że obaj panowie zostali przewiezieni do lazaretu w Słonimiu. Musieli spędzać, z sobą wiele czasu, do tego stopnia, że krążyły na ich temat plotki. Odniosła się do tego Aniela:

(...) P. Roman Mielęcki (...) był on tak młody i ładny, że go wzięto za kobietę, a że jako rekonwalescent odwiedzał i interesował się bardzo mężem moim, rozpuszczono pogłoskę, że to jego kochanka²⁶.

Ostatecznie kompani zostali rozdzieleni. Wojciech Gałczyński udał się do Bobrójska, gdzie przez ponad pół roku służył w kazamatach. Następnie w grudniu 1831 r. znalazł się w Astrachaniu u wybrzeży Morza Kaspijskiego. Jeżeli wierzyć zapiskom Anieli, to przebył niemal 1800 km saneczkami na Wołdze. Rzeka była wówczas zamrznięta. Możliwe, że zaangażował się tam w przygotowania do spisku astrachańskiego²⁷. Świadczy o tym wiersz, którego autorstwo przypisuje się dziedzicowi Siąszyc. Oto zachowany fragment utworu, który przetrwał w aktach procesowych i został ponownie przetłumaczony z języka rosyjskiego na język polski:

Bóg uczyni wszystko, co w jego mocy, aby odrodzić Polskę i upokorzyć tych, którzy pragną jej klęski (...) A gdy bracia nasi przepędzą ostatnich najeźdźców i odrodzi się droga nasza Ojczyzna, porzuć Ferdynandzie, to gniazdo despotyzmu i pospiesz tam, gdzie króluje wolność²⁸.

²⁴ W. Kościelniak, K. Walczak, *Kronika miasta...*, s. 122.

²⁵ J. Mielęcka, *Pamiętnik. Przeżycia czasów niewoli rosyjskiej 17-niego Romana Mielęckiego, uczestnika walk o niepodległość Ojczyzny 1830 roku*, Koźminek 1929.

²⁶ A. Gałczyńska, *Pamiętnik...*

²⁷ W. Dżakow, *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie, 1832-1855: Studia i materiały*, Wrocław 1984, s. 632. Spisek astrachański – spisek planowany od 1832 r. przez polskich żołnierzy – byłych uczestników powstania listopadowego, który miał doprowadzić do wybuchu antycarskiego powstania w 1834 roku. Organizatorami spisku byli kancelista Izby Skarbowej – Adam Janiszewski oraz książę rosyjski Wiktor Ursow. Wystąpienie ostatecznie nie doszło do skutku, ponieważ służby carskie poznały szczegóły akcji w wyniku procesu astrachańskiego, prowadzonego od 1833 r. Skazanych po kilku miesiącach zwolniono z aresztu i mogli wrócić do pełnienia swoich obowiązków.

²⁸ W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832 – 1835)*, przeł. M. Kotowska, Warszawa 1979, s. 292.

Adresatem utworu miał być według Anieli Gałczyńskiej „pan Rynkiewicz”. Wojciech chciał podziękować mu za wsparcie finansowe. Napisał patriotyczny wiersz, o czym doniósł wkrótce władzom carskim jeden z lojalnych Polaków. Gałczyńskiego nie było już wtedy w Astrachaniu. Wyjechał do wsi Urzum w guberni wiackiej (dziś obwód kirowski), co potwierdzają spisy zesłańców ze stycznia 1832 roku. O wierszu dowiedział się także gubernator kaliski Sobolew. Aniela podkreślała jednak, że był to człowiek zaprzyjaźniony z rodziną. Nie nagłaśniał sprawy. Być może przyczynił się do tego także wspomniany Rafał Zajączek i jego znajomości w administracji carskiej. Wojciech przebywał w Urzumiu aż do ogłoszenia amnestii. Ostatnie miesiące spędził tam m. in. z Kazimierzem Asnykiem i Stanisławem Ulatowskim. Kompani zorganizowali wspólne gospodarstwo, w którym dziedzic Siąszyc pełnił funkcję kucharza. Jeszcze przed odgórną decyzją władz Aniela starała się o uwolnienie męża. Miał jej w tym pomagać Wiktor Kurnatowski z Żychlina. Po licznych wizytach w Warszawie udało się uzyskać zgodę urzędników carskich. Strażnicy pomylili się jednak i uwolnili Wojciecha Gałczyńskiego. Aniela pisała, że mąż nie miał o to żalu, wkrótce na mocy powszechnej amnestii zwolniono bowiem większość osadzonych. Tak relacjonowała powrót Gałczyńskiego:

(...) mąż mój nareszcie powrócił. Wyjechałam mu naprzeciwko do Żychlina, gdzie go Stryjostwo jak syna lub brata przyjmowali: wyglądał bardzo biednie w mocno wyszarzonym mundurku...²⁹.

Możliwe, że w podróży towarzyszył mu Kazimierz Asnyk. Świadczyłby o tym zapis w notatce urzędowej sporządzonej w sierpniu 1833 roku. Asnyk złożył w Warszawie przysięgę wobec cara, a następnie „wyjechał wnet do wsi Siąszyc w ob. konińskim”³⁰. Powrót ojca Adama Asnyka pokrywałby się więc z chronologią podawaną przez Anielę. Poza tym w lipcu 1834 r. urodziła się Zofia – druga córka Gałczyńskich.

Zupełnie inne okoliczności odbywania zsyłki podała w *Dziedziectwie* Zofia Kossak-Szczucka. Przedstawiła właściciela Siąszyc jako starca zmierzającego w stronę majątku. Wynędzniałego przybysza z kibitką, którego nie poznają własne dzieci i służba, a chwilową konsternację przerywa dopiero pisk wiernego psa Sułtana. Pisarka najprawdopodobniej nie знаła szczegółowo wydarzeń z życia pradziadka. W tym czasie na świecie nie było jeszcze wszystkich córek Gałczyńskich. Według literackiej chronologii Wojciech miał być zesłany na osiem lat katorgi za udział w lokalnych zamieszkach, czego nie podważał Kazimierz Olszański. Badacz zakładał, że ziemianin udał się na zesłanie ok. 1840 roku³¹. Taką wersję wydarzeń podtrzymywał również Krzysztof Gorczyca. Jego zdaniem Gałczyński został wybrany na opiekuna małoletniego R. Bronikowskiego, ale nie mógł podjąć się opieki, ponieważ przebywał wtedy na Syberii, z której powrócił dopiero w 1847 roku³². Ze wspomnianych już akt hipotecznych wynika jednak, że w latach 1841-1846 dziedzic Siąszyc stawiał się osobiście w kaliskiej Komisji Towarzystwa Ziemskiego i nie odbywał w tym czasie kary. Potwierdzają to podpisy pod każdym z pism. Trzeba podkreślić także, że Gałczyński nie spędzał zsyłki

²⁹ A. Gałczyńska, *Pamiętnik...*

³⁰ R. Bielecki, *Słownik biograficzny...*, s. 150.

³¹ K. Olszański, *Przypisy wydawcy*, [w:] W. Kossak, *Wspomnienia*, oprac. i przyp. K. Olszański, Warszawa 1973, s. 380.

³² K. Gorczyca, *Żychlin ...*, s. 74.

na Syberii. Wszystkie miejsca znajdowały się bowiem w europejskiej części Imperium Rosyjskiego. Wobec dotychczasowych badań teoria o zesłaniu w wyniku lokalnych zamieszek wydaje się mało prawdopodobna. Jako jedna z pierwszych tę literacką nieścisłość zauważyła Aneta Kolańczyk³³.

W latach 40. i 50. XIX wieku dziedzic Siąszyc pełnił różne funkcje społeczne. Istotne znaczenie na otwarcie się Gałczyńskiego w kontekście problemów społecznych mogło mieć środowisko kaliszczan, szczególnie grupa związana z ruchami masońskimi i ruchami dobroczynności. W czasach zaboru pruskiego organizowały się w Kaliszu loże masońskie, początkowo ściśle związane z Prusakami. Wolnomularze chcieli wszczepić w zajęte regiony nowy model postrzegania gospodarności i tym samym wpłynąć na poglądy szlachty w kwestiach społecznych. W 1795 roku powstała pierwsza i najdłużej funkcjonująca kaliska loża *Sokrates pod Trzema Płomieniami*, której nazwę ostatecznie zmieniono na *Hesperus*³⁴. Do środowiska masonów pruskich zaczęli przenikać stopniowo wykształceni rodowici kaliszczanie, głównie uczniowie gimnazjum męskiego w Kaliszu. W okresie Księstwa Warszawskiego zakończył się proces polonizacji loży. W 1816 r. *Hesperus* liczył 58 członków z miasta, 83 spoza miasta i 4 członków honorowych³⁵. Do wpływowych osób *Hesperusa* należeli m. in.: Józef Biernacki, Józef Radoszowski, Józef Zajączek, Wincenty i Bonawentura Niemojowscy, Filip Czykowski i Stefan Madaliński. Dekretem cara Aleksandra I *Hesperus* zakończył swą działalność w 1822 r. Członkowie grupy zajęli się po jej rozwiązaniu jednym z pierwotnych zadań filantropii – działalnością dobroczynną. W Kaliszu powstało w 1825 r. *Towarzystwo Dobroczynności*³⁶. Jego zadaniem było organizowanie przytułków, zbieranie datków, doposażanie szpitali i wspieranie ubogiej młodzieży w zdobywaniu zawodu³⁷. Gałczyńscy musieli mieć styczność ze środowiskiem filantropijnym. Można to zauważyć po działaniach dobroczynnych dziedzica Siąszyc na terenie ziemi konińskiej.

Przez pewien czas, w latach 40. XIX w., Wojciech Gałczyński pełnił bowiem funkcję dyrektora konińskiego szpitala. Do zbiórki pieniędzy na rzecz placówki zaangażował wówczas swoją córkę Zofię. Jak można przeczytać w pamiętniku Anieli:

(...) Zofia (...) była to dziecina (...) obdarowana darem naśladownictwa, bawiło to męża niewymownie, a ją tak nudziło, że kiedy ojciec był Prezesem szpitala Konińskiego [przyrzekła, że] na korzyść tego szpitala, co łaska do puszek będzie rodzajem bardzo zabawnej małej paczki (...) w krótkim czasie znalazło się w puszcze przeszło 15 rubli³⁸.

W latach 1854-1856 siąszczycki ziemianin prezesował zakładom dobroczynnym w powiecie konińskim³⁹. Była to swoistego rodzaju fundacja wspierająca najbardziej potrzebujących mieszkańców regionu. Ze wspomnień Gałczyńskiej wynika, że jej mąż już wcześniej był niezwykle wyrozumiały dla potrzebujących. Tak opisuje reakcję Wojciecha na klęskę głodu w okolicy:

³³ A. Kolańczyk, *Dzieciństwo i młodość Adama Asnyka*, Warszawa 2001, s. 40.

³⁴ K. Walczak, *Wolnomularskie tradycje Kalisza*, „Ars Regia” 2006, nr 15, s. 119.

³⁵ W. Kościelniak, K. Walczak, *Kronika miasta...*, s. 112.

³⁶ K. Walczak, *Wolnomularskie tradycje...*, s. 137.

³⁷ S. Lipiński, *Zakłady dobroczynne i domy poprawy w dawnej Polsce*, Łódź 2010, s. 288.

³⁸ A. Gałczyńska, *Pamiętnik...*

³⁹ APP/OK, zespół 599, sygn. 1150.

(...) mniej więcej w roku 1846 był tak wielki nieurodzaj, że (...) niektórzy obywatele zamkli swe spichrze (...) przeciwnie mąż mój (...) sprzedawał po najmniejszej ilości, co było nader uciążliwym (...). Prócz tego dla ludności Rychwalskiej, gdzie była wielka bieda kazał w Siąszycach gotować zupę Rumfordską na 50 osób⁴⁰.

Z akt hipotecznych wynika, że Gałczyński co najmniej przez rok był sędzią pokoju w okręgu konińskim⁴¹. Obywatele piastujący ten urząd musieli odznaczać się sporym zaufaniem społecznym. Rozstrzygali spory włościan i właśnie między ziemianami. Poza tym Gałczyński działał w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, głównie w roli pożyczkobiorcy. Rok przed śmiercią pełnił funkcję prezesa wyborów do władz tej organizacji.

Były zesłaniec wprowadzał także zmiany we własnym majątku. Pod koniec lat 40. XIX w. rozpoczął budowę nowego dworu. Stary budynek nie był przystosowany dla wielodzietnej rodziny. Według wspomnień Anieli, przygotowywał się do budowy cztery lata. Gromadził materiały budowlane, tworzył plany⁴². Jeżeli wierzyć relacji, dwór powstawał bez udziału zawodowych architektów. Prace miał nadzorować sam dziedzic. Murowaniem zajmowali się lokalny murarz i służba. Wzorcem architektonicznym, który posłużył Gałczyńskiemu, miał być pałac Adolfa Potworowskiego w Parzęczewie⁴³. Dziedzic zlecił także budowę nowych czworaków dla służby. W taki sposób przedstawiła to Z. Kossak-Szczucka:

Gałczyński wybrał miejsce pod budowę (...). Miały stanąć dwa murowańce po cztery mieszkania. Pomiędzy nimi osobny budynek mieszczący piec chlebowy i pralnię, będący zarazem łaźnią⁴⁴.

Jeden z murowanych czworaków stał jeszcze do lat 90. XX wieku. Nie wiadomo jednak, czy był to obiekt wybudowany za czasów Gałczyńskiego, czy może w późniejszych latach. Czworak został zniszczony na skutek wypadku drogowego, ostatecznie ruiny rozebrano.

Wielką pasją dziedzica Siąszyc były konie. Aniela wspominała o ślubnych wierzchowcach, które podczas nieobecności męża sługa chronił w lesie przed kozakami. Pisała o koniu z siąszyckiej stadniny, którego kupił za 500 rubli pewien generał rosyjski w Warszawie. Była to spora kwota jak na tamte czasy. Gałczyński posiadał stadninę koni rasy arabskiej.

Ziemianin utrzymywał liczne kontakty z artystami. O jego podejściu do sztuki może świadczyć fakt, że dwie z sześciu córek, które brały ślub za jego życia, miały za mężów właśnie artystów. Rozalia (ur. 1830 w Siąszycach – zm. 1855 w Warszawie) wyszła za Nikodema Biernackiego – koncertmistrza Teatru Wielkiego w Warszawie. Związek nie trwał długo, ponieważ kobieta zmarła kilka dni po narodzinach syna. Do majątku Gałczyńskich przybył także Juliusz Kossak. Ze wspomnień malarza wynika, że Zofię (ur. 1834 w Siąszycach – zm. 1923 r. w Krakowie) poznał w stolicy. Druga córka dziedzica Siąszyc przebywała w odwiedzinach u państwa Biernackich⁴⁵. Niedługo po spotkaniu Juliusz zawitał do Siąszyc. Pomógł mu w tym hrabia Tytus Działyński z Kórnika. Ślub Kossaków

⁴⁰ A. Gałczyńska, *Pamiętnik...*

⁴¹ APP/OK, zespół 599, sygn. 1150.

⁴² J. Jurgała-Jureczka, *Kobiety Kossaków*, Warszawa 2015, s. 36.

⁴³ A. Gałczyńska, *Pamiętnik...*

⁴⁴ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. 1, Warszawa 1974, s. 47.

⁴⁵ M. Masłowski, *Juliusz Kossak*, wyd. III, Warszawa 1990, s. 31.



Wojciech Gałczyński na Perkunie, akwarela autorstwa Juliusza Kossaka, XIX w.
Źródło: Muzeum Zofii Kossak-Szczuckiej w Górkach Wielkich

odbił się szerokim echem w warstwach ziemiańskich. Gałczyńskiemu nie przeszkadzały jednak krytyczne opinie i określanie małżeństwa mezaliansem. Prawdopodobnie to on sfinansował w całości wyjazd pary młodej do Paryża. Poza tym stałymi gośćmi w Siąszycach byli Ignacy Komorowski oraz Teofil Lenartowicz. Możliwe, że jednym z zięciów ziemianina siąszyckiego zostałaby Adam Asnyk. O staraniach młodego poety pisze Aniela:

(...) Adaś Asnyk (...) nikt mu wtenczas nie przepowiadał sławy poety jakiego dożył. (...) W bardzo młodym wieku podkochiwał się w córkach moich...⁴⁶.

Gałczyńscy mieli jeszcze cztery córki. Trzecia z nich – Aniela (ur. 1836 r. w Siąszycach – zm. 1922 w Kaliszu) była najprawdopodobniej osobą z upośledzeniem umysłowym. Nie wyszła za mąż. Do śmierci pozostała pod opieką sióstr. Kolejna córka – Cecylia (ur. 1838 r. w Siąszycach, zm. 1929 r. w Kaliszu) wyszła za Mieczysława Pułaskiego. Jej teść zakupił po śmierci ojca Siąszyce. Na stare lata Cecylia przeniosła się z rodzinnego majątku do Kalisza. Piątą córką ziemianina była Jadwiga (ur. 1840 w Siąszycach – zm. 1914 w Warszówce pod Kaliszem). Kobieta wyszła za Zygmunta Wyganowskiego⁴⁷. Małżonkowie zamieszkiwali dobra Warszówka pod Kaliszem. Ich synem był m. in. Wojciech – absolwent paryskiej Sorbony, właściciel wzorowego gospodarstwa i pionier nowoczesnych technik w rolnictwie. Ostatnia z córek Gałczyńskich – Józefa (ur. 1848 w Siąszycach – zm. ?) wyszła za Józefa Helbicha – syna kaliskiego lekarza. Dziewczyna dużo chorowała. Po ślubie i narodzinach dzieci często wyjeżdżała do uzdrowisk, aby podleczyć swoje zdrowie.

Na podobne wyjazdy nie szczędził pieniędzy także Wojciech Gałczyński. W latach 40. XIX w. wspólnie z żoną i córkami odwiedzał uzdrowisko w Karlsbad (Karlove

⁴⁶ A. Gałczyńska, *Pamiętnik...*

⁴⁷ A. Tabaka, *Wojciech Wyganowski (1860-1940) z ziemi kaliskiej – wybitny praktyk rolnictwa i społecznik*, Warszawa 2012, s. 7.



Wojciech Gałczyński w mundurze oficerskim

Wary). Popularny kurort wypoczynkowy stracił nieco na znaczeniu w XIX w., ale mimo to licznie przybywali do niego polscy ziemianie. Z dokumentów paszportowych Wojciecha wynika, że rodzina wraz ze służbą (zwykle były to dwie służące oraz kamerdyner) udawała się do Karlsbad wczesną wiosną, na okres od dwóch do trzech miesięcy. Podróże Gałczyńskich mogły wynikać z pogarszającego się stanu zdrowia dziedzica. Aniela sporo pisała bowiem o słabej odporności męża. Spośród chorób Wojciecha wymieniła m. in. latającą różę i febrasaporożę. Opisała też ostatnie chwile jego życia. W grudniu 1856 r. musiała wyjechać do Paryża. Przebywali tam Zofia i Juliusz Kossakowie, którzy spodziewali się dziecka. Ku zaskoczeniu wszystkich na świat przyszły bliźnięta: Wojciech i Tadeusz. Aniela chciała jeszcze zostać, aby wspomóc młodych rodziców. Mąż ściągnął ją jednak do kraju pod pretekstem organizacji przyjęcia. Dopiero we Wrocławiu poznała prawdziwą przyczynę telegramu – podczas wizyty w Kuczkowie, w dobrach Taczanowskich, Gałczyński ciężko zachorował. Zdążyła jeszcze z nim porozmawiać, ale tego samego dnia stracił przytomność. Zmarł 10 lutego 1857 r., a nota informująca o jego śmierci pojawiła się w „Kurierze Warszawskim”. Oto jej fragment:

umarł ś. p. Wojciech Gałczyński (...). Ogólnie kochany i szanowany od swych współobywateli, bo też i na to zasłużył swą niezmordowaną pracą i staraniem, aby być ogółowi użytecznym⁴⁸.

Z dalszej części nekrologu wynika, że pogrzeb odbył się 2 marca w Grochowach. Do czasu właściwej uroczystości pochowano Wojciecha w Kuczkowie, a dopiero po uzyskaniu pozwoleń przetransportowano zwłoki do rodzinnego majątku. Pogrzeb miał być wielką manifestacją patriotyczną. Jak pisała Aniela:

(...) dopiero więc (...) rzeczywisty pogrzeb w Grochowach parafii Siąszyc mógł się odbyć. Kilkutysięczny tłum ludzi wszelkich stanów, między którymi mnóstwo Żydów, ciągnął się od granicy Siąszyc do samych Grochów (...) młody Kapucyn ze schodów wchodowych wygłosił tak wzruszającą mowę, że każdemu długo w pamięci pozostała⁴⁹.

Grób rodzinny Gałczyńskich nie zachował się do dzisiejszych czasów. Przetrwaly natomiast epitafia Piotra i Wojciecha Gałczyńskich, w 2018 r. zakonserwowane i wpisane do rejestru zabytków.

Niedługo po śmierci dziedzica żona Juliusza Kossaka sprzedała część majątku Wojciechowi Pułaskiemu. Pozostałe córki i wdowa przekazały resztę dóbr pod licytację, w wyniku której właścicielem został również wspomniany Pułaski. Siąszyce stopniowo traciły na znaczeniu. Pod koniec XIX w. Kazimierz – syn C. i M. Pułaskich ostatecznie sprzedał majątek. Tak o upadku rodzinnego gniazda pisała Aniela:

⁴⁸ *Nekrolog Wojciecha Gałczyńskiego*, „Kurier Warszawski” 1857, nr 55.

⁴⁹ A. Gałczyńska, *Pamiętnik...*

(...) nowy nabywca Pan Kosiński (...) nie dbał wcale o piękną rezydencję i ogród, i dwór wcale nie był zamieszkały (...) przesłiczne zagajniki sadzone, co do jednego drzewa zostały wycięte⁵⁰.

Wkrótce rozebrany został także dwór Gałczyńskich. Materiały z rozbiórki posłużyły m. in. do budowy lokalnej szkoły. Dorobek byłego zesańca przestał formalnie istnieć.

Można powiedzieć, że Wojciech Gałczyński z Siąszyc należał do pokolenia, które z większym entuzjazmem podchodziło do zmian w zakresie społecznym i ekonomicznym. Należał do młodszej generacji polskiego ziemiaństwa, które w pewien sposób zachłysnęło się niepodległością. Mam na myśli obiecujące czasy Księstwa Warszawskiego, a także rzeczywistością powstałą po kongresie wiedeńskim. Wstępna faza ustroju Królestwa Polskiego, z liberalną konstytucją, własnym sejmem, wojskiem i skarbem dawała nadzieję na niezależność. Założenia ustawy zasadniczej okazały się jednak tylko chwilowym zabiegiem caratu w poszerzaniu wpływów na ziemiach polskich. Być może właśnie dlatego tacy szlachcice, jak Bonawentura i Wincenty Niemojowscy, Alojzy Prosper i Józef Biernaccki, Kazimierz Asnyk, Wojciech Gałczyński czy Adam Helbich zaczęli modyfikować swoją działalność tak, aby włączyć do wspólnoty narodowej pozostałą część społeczeństwa.

WOJCIECH GAŁCZYŃSKI Z SIĄSZYC (1801/02-1857) – ZIEMIANIN, POWSTANIEC, SPOŁECZNIK

Słowa kluczowe: Wojciech Gałczyński, Siąszyce, powstanie listopadowe, zesłanie, filantropia, majątek, ziemianie, powieść

Artykuł poświęcony Wojciechowi Gałczyńskiemu - właścicielowi dóbr Siąszyc w powiecie konińskim, społecznikowi i teściowi Juliusza Kossaka. Syn Piotra i Rozalii z Zajączków urodził się prawdopodobnie między 1801 a 1802 r. w Kurówku k. Belchatowa. Jego rodzina przeprowadziła się do Siąszyc w latach 20. XIX wieku. Wojciech zakupił tamtejszy majątek od państwa Biernackich. W powstaniu listopadowym walczył jako ułan Jazdy Kaliskiej. Został ranny pod Grochowem i trafił do niewoli. Po niemal trzech latach powrócił do majątku. Zaczął angażować się w życie społeczne regionu. Był m. in. dyrektorem konińskiego szpitala i prezesem zakładów dobroczynnych w pow. konińskim. Utrzymywał przyjazne kontakty z artystami. Dwór w Siąszycach odwiedzali m. in. Nikodem Biernacki, Juliusz Kossak, Adam Asnyk i Ignacy Komorowski. Pod koniec życia podupadł na zdrowiu. Prawdopodobnie właśnie dlatego rodzina często wyjeżdżała do Karlsbad. Ziemianin zmarł w lutym 1857 r. w Kuczkowie. Został pochowany w Grochowach.

WOJCIECH GAŁCZYŃSKI FROM SIĄSZYCE (1801/02-1857) – LANDOWNER, INSURRECTIONIST AND SOCIAL WORKER

Keywords: Wojciech Gałczyński, Siąszyce, November Uprising, exile, philanthropy, property, landowners, novel

The article is devoted to Wojciech Gałczyński - the owner of the Siąszyc estate in the Konin district, philanthropist and in-law of Juliusz Kossak. The son of Piotr and Rozalia from Zajączek was probably born between 1801 and 1802 in Kurówek near Belchatów. His family moved to Siąszyc in the 1820s. Wojciech bought the local estate from the Biernacki family. In the November Uprising he fought as a lancer of Jazda Kaliska. He was wounded near Grochow and was taken prisoner. After almost three years he returned to the estate. He started to get involved in the social life of the region. He was, among others, the director of a hospital in Konin and the president of charitable institutions in the Konin district. He maintained friendly contacts with artists. The manor house in Siąszyc was visited by Nikodem Biernacki, Juliusz Kossak, Adam Asnyk and Ignacy Komorowski, among others. At the end of his life, his health deteriorated. Probably that is why the family often went to Karlsbad. An earthling died in February 1857 in Kuczków. He was buried in Grochow.

⁵⁰ Tamże.

Bibliografia

Źródła:

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Kancelaria Własna Namiestnika. Wydział Paszportowy
Archiwum Państwowe w Poznaniu
Akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-reformowanej w Żychlinie
Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie
Księgi i akta hipoteczne sądów w Koninie
Archiwum Diecezjalne we Włocławku
Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Grochowach
Akta Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja w Kaliszu
Muzeum Zofii Kossak-Szczuckiej w Górkach Wielkich
A. Gałczyńska, *Pamiętnik*

Prasa:

- „Kurier Warszawski” 1857

Opracowania:

- Bielecki R. (1995), *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1 (A-D), Warszawa
Djakow W. (1984), *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie, 1832-1855: Studia i materiały*, Wrocław
Djakow W., Nagajew A. (1979), *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832 – 1835)*, przeł. M. Kotowska, Warszawa
Gorczyca K. (1997), *Żychlin pod Koninem. Dzieje wsi i zboru*, Warszawa
Ihnatowicz I. (1967), *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa
Jurgała-Jureczka J. (2015), *Kobiety Kossaków*, Warszawa
Kolańczyk A. (2001), *Dzieciństwo i młodość Adama Asnyka*, Warszawa
Kossak Z. (1974), *Dziedzictwo*, t. 1, Warszawa
Kościelniak W., Walczak K. (2002), *Kronika miasta Kalisza*, Kalisz
Lipiński S. (2010), *Zakłady dobroczynne i domy poprawy w dawnej Polsce*, Łódź
Małyżko S. (2003), *Zabytkowe cmentarze przy Rogatce w Kaliszu*, Kalisz
Masłowski M. (1990), *Juliusz Kossak*, Warszawa
Mielęcka J. (1929), *Pamiętnik. Przeżycia czasów niewoli rosyjskiej 17-niego Romana Mielęckiego, uczestnika walk o niepodległość Ojczyzny 1830 roku*, Koźminek
Olszański K. (1973), *Przypisy wydawcy*, [w:] W. Kossak, *Wspomnienia*, oprac. i przyp. K. Olszański, Warszawa
Polak B. (1986), *Lance do boju; szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek – 1945 rok*, wstęp M. Rezler, Poznań
Sobczakowie J. J. (2010), *Fryderyk Chopin a Wielkopolska*, Poznań
Strzeżek T. (2006), *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym – mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn
Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861 (2000), oprac. E. Sęczys, przyg. do druku S. Górzyński, Warszawa
Tabaka A. (2012), *Wojciech Wyganowski (1860-1940) z ziemi kaliskiej – wybitny praktyk rolnictwa i społecznik*, Warszawa
Walczak K. (2006), *Wolnomularskie tradycje Kalisza*, „Ars Regia”, nr 15